

* ROK III * NR 1 (35) * STYCZEŃ 1993 R. * CENA 3.000 ZŁ *



Rajgrodzkie ECHA

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

W NUMERZE :

- * ABY PAMIĘĆ NIE ZGINĘŁA
- * OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA
- * ECHA Z MAGISTRATU

- * LEGENDA BARGŁOWA
- * ECHA PARAFIALNE
- * KRONIKA TMR



LESZEK PIEKARSKI

ROZLICZENIE SOCJALIZMU

Idee socjalizmu zaczęły zdobywać uznanie w XIX wieku wśród robotników, najpierw w Europie Zachodniej, a następnie także we Wschodniej. Ideolodzy socjalizmu: Marks, Engels, Lenin i inni twierdzili, że robotnicy zbyt ciężko pracują - otrzymują zbyt małe płace, natomiast właściciele fabryk niezasłużenie bogacą się. W Europie Zachodniej myśl socjalistyczna jednoczyła robotników, związki zawodowe i partie polityczne. W wyniku zorganizowanych protestów tamtejszy proletariatus wywalczył pewne prawa: czas pracy, ograniczenie zatrudniania dzieci, wysokość wynagrodzenia i inne. W Rosji natomiast bieda robotnicza, zacofanie gospodarcze oraz dyktatura carska i ciężar I wojny światowej spowodowały groźne wystąpienia klasy robotniczej. Rewolucja lutowa 1917 roku doprowadziła do obalenia caratu i powstania demokratycznego republikańskiego rządu Aleksandra Kiereńskiego. Bolszewicy pod wodzą Lenina, Trockiego i innych dążyli do przejęcia całej władzy i ustanowienia "dyktatury proletariatus". Wykorzystując biedę mieszkańców wielkich miast: Piotrogradu Moskwy, wnieśli rewolucję październikową pod hasłami "CHLEBA, POKOJU I WOLNOŚCI". Szturm na Pałac Zimowy nie obalał caratu, lecz demokratyczny rząd Kiereńskiego. Jeszcze w grudniu tegoż roku odbyły się wybory do parlamentu - Konstytuany, Bolszewicy zdobyli tylko ok. 25 % miejsc. Wobec takiej sytuacji przy pomocy karabinów rozwiązano parlament. Zrobiono to dla "dobra większości", robotników i chłopów. Powstało pierwsze socjalistyczne państwo na świecie. Komunistyczni przywódcy przekonali robotników, że kapitaliści, arystokracja i wszyscy inni posiadacze są wrogami ludzi pracy. Należy więc ich zniszczyć, a wówczas proletariatus będzie właścicielem fabryk, w których pracuje i będzie żył w dobrobycie.

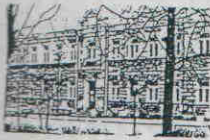
I... wymordowano kapitalistów, burżuazję, i następnie wszystkich ludzi cokolwiek myślących, którzy ośmielili się wątpić w mądrość Lenina, Trockiego, Stalina. Nadal ciężko było żyć, więc Stalin w 1929 r. wprowadził przyspieszoną kolektywizację wsi. Zabierano rolnikom bydło, zboże, opornych mordowano. Wynikiem tego był głód, który był przyczyną śmierci od 10 do 20 milionów ludzi /tak szacują uczeni rosyjscy/. Na Ukrainie dochodziło do kanibalizmu. Od 1929 do 1933 roku liczba ludności ZSRR zmniejszyła się o ok. 5 mln., a trzeba pamiętać, że w innych latach wzrastała ok. 1,5 mln. rocznie. Mimo rozkułaczania chłopów i kolektywizacji, nadal doskwierał głód i nędza, a nie było widać owoców socjalizmu. Przywódcy komunistyczni zwalali całą winę na taki stan rzeczy na "wroga ludu", którzy niszczą efekty pracy robotnika i kołchoźnika. Miliony "wrogów ludu" i ich rodziny zostało zesłanych do niewolniczej pracy na Syberię. Terror stalinowski obejmował wszystkich, również komunistów. Spośród ok. 1350 delegatów na Zjazd KPZR w 1934 r., ok. 1000 zostało zamordowanych w następnych latach, dlatego że Stalin, na tym Zjeździe, miał więcej skreśleń niż przywódca z Leningradu - Kirow, który też został podstępnie zamordowany. Przed wybuchem II wojny światowej rozstrzelano trzech spośród pięciu marszałków ZSRR i 66 % wyższych oficerów wojsk. Wymordowano też większość polskich komunistów, którzy

schronili się w ZSRR., nie chcąc trafić do polskiego więzienia. Stalin umierając w 1953 r. pozostawiał tysiące fabryk, kopalń i hut - lecz były one zbudowane kosztem milionów istnień ludzkich.

W Polsce socjalizm wprowadzono w 1944 r. przy pomocy towarzyszy radzieckich i "bratniej" Armii Czerwonej. Polscy komuniści, a zwłaszcza: Bierut, Ochab, Berman byli pojętnymi uczniami Stalina. Przy pomocy gróźb i przemocy, PPR i PPS wygrały wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. /ok. 60 % głosów uznano za nieważne/. Wcześniej jednak przeprowadzono reformę rolną, która zaspokoiła głód ziemi na wsi. Przy tej okazji dopuszczono się wielokrotnego naciągania prawa - parcelowano też majątki poniżej 50 ha. Trzeba przyznać, że były to decyzje postępowe: trwała likwidacja analfabetyzmu i podniesienie poziomu i upowszechnienie oświaty. Udało się też nowej władzy zmobilizowanie społeczeństwa do odbudowy kraju. Niestety już od 1947 r. rozpoczęto czystki w Wojsku Polskim, w PPS, jak również osadzano w więzieniach ujawniających się AK-owców, oraz oficerów wojska z 1939 r. Torturami wymuszano zeznania, następnie skazywano na dożywocie lub długoletnie więzienie, a w niektórych przypadkach na karę śmierci. Dopiero śmierć Stalina, a następnie Bieruta wstrzymała zbrodnie "władzy ludowej". Wkrótce nastąpił październik 1956 r. - 14-letni okres rządów Władysława Gomułki, z osobą którego całe społeczeństwo wiązało wielkie nadzieje. Wstrzymano przymusową kolektywizację wsi, wypuszczono na wolność niewinnie skazanych, a nawet osądzono niektórych sędziów śledczych, którzy w jaskrawy sposób łamali prawo wymuszając zeznania. Mieszkańcy miast i wsi nadal skromnie bytowali. Kraj był otwarty tylko na wschód, do 1970 r. utrzymywane były obowiązkowe dostawy żywności po cenach prawie trzykrotnie niższych niż na rynku. Dzisiaj mało kto stara się przypomnieć poziom życia lat 60-tych. Większość pamięta życie na kredyt, w czasie "epoki Gierka". Miliardy dolarów pożyczonych na Zachodzie zostały przejeżdżone, część została źle zainwestowana, a część z pewnością została wykorzystana z pożytkiem dla rozbudowy kraju. Przy szedł czas spłaty długów i nastąpił krach gospodarczy. Okazało się, że Państwo nie jest w stanie wybudować obiecanych mieszkań, oraz zaspokoić innych oczekiwań.

Przyszedł sierpień 1980 r. - powstała SOLIDARNOSC jako ruch społeczny, w większości socjalistyczny /bo domadano się przecież podwyżek płac/, lecz było tam również dużo ludzi domagających się reform gospodarczych, a przede wszystkim swobód obywatelskich. PZPR nie zamierzała dzielić się władzę. Inna sprawa, że wielu przywódców Solidarności, ufnego w siłę 10-cio milionowego związku, widzieli już władzę leżącą na bruku, którą należy wziąć w ręce. Nie dostrzegali, że w Moskwie rządzi "ekipa starców" z Breżniewem na czele, którzy zmian w bloku socjalistycznym nie życzą sobie. Kierownictwo PZPR naciskane przez Moskwę i własny "beton" - dużą liczbę pracowników aparatu partyjnego, którzy nie chcieli oddawać władzy - wprowadziło stan wojenny. Twórców stanu wojennego osądzi historia. Osobiście uważam, że za jego wprowadzenie część winy ponosi także Solidarność. Dużym błędem było "Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej". Było to denerwowanie "moskiewskiego niedźwiedzia". Od listopada 1981 r. było widać, że władze szykują się do rozprawy z Solidarnością, trzeba było zgodzić się na apel Jaruzelskiego "trzy miesiące bez strajków" i odwołać

(dokończyć obok)



W dniu 29 grudnia 1992 r. obradowała XIX sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Burmistrz Jan Kłosewski zdał sprawozdanie z prac Zarządu na minionym roku. Podkreślił pomyślnie przebieg prac przy budowie oczyszczalni ścieków, zwrócił uwagę na stosunkowo dużą liczbę kilometrów asfaltowanych i żwirowanych dróg. Przedstawił również kilka spraw niezbyt rozwiązywalnych: problemy z przedszkolami, odwołania przedszkolnymi, kłopoty rolników jako następstwa tegorocznej suszy, radykalne obniżenie stawek dla naszej gminy.

Ważnym punktem zebrania była sprawa pana Jerzego Cebelińskiego z Przeszczeli, który od pewnego czasu ubiega się o odzyskanie ojcowizny w miejscowości w przeszłości przez PGR Katarzyna. Wobec upadłości PGR-u i nie istnienia ustawy reprivatyzacyjnej - pan Cebeliński gotów był wykupić za symboliczną cenę rodzinną ziemię. Wszyscy radni stwierdzili, że wólcinną własność należy zwrócić do właścicieli. Obecny stan prawny niestety nie pozwala, a sprzedać można jedynie w drodze przetargowej. Obecny na zebraniu p. K. Masłowski zgodził się na 10 letnią dzierżawę, jeżeli uchwalona zostanie odpowiednia ustawa.

Rada Miejska podjęła uchwałę o prywatyzacji Lecznicy w Rajgrodzie. Wydzierżawiono ją na 10 lat dr. wet. Ireneuszowi Kobylińskiemu. Rada Miejska obniżyła o połowę stawki opłat za transport /przyczepy/. Wobec możliwości wszystkich zebranych odczytano z Urzędu Rady Ministrów, na mocy uchwały Sejmiku Grady nadal pozostają w naszej gminie. Zgodzono również wniosek o powstanie oddziału gminy w Bełdziej.

Wobec możliwości radny Józef Michałowski z miejscowości i sołtys p. Łubowicz przedstawili wniosek o odzyskaniu gruntów wiejskich Czarzyska. Wskazane dane wskazują na to, że sprawa ta trafiła się o Naczelny Sąd Administracyjny.

Wobec możliwości wszystkich zebranych odczytano z Urzędu Rady Ministrów, na mocy uchwały Sejmiku Grady nadal pozostają w naszej gminie. Zgodzono również wniosek o powstanie oddziału gminy w Bełdziej.

Wobec możliwości radny Józef Michałowski z miejscowości i sołtys p. Łubowicz przedstawili wniosek o odzyskaniu gruntów wiejskich Czarzyska. Wskazane dane wskazują na to, że sprawa ta trafiła się o Naczelny Sąd Administracyjny.

JARUB NOWICKI-
BOJOWNIK I NAUCZYCIEL

Wobec możliwości radny Józef Michałowski z miejscowości i sołtys p. Łubowicz przedstawili wniosek o odzyskaniu gruntów wiejskich Czarzyska. Wskazane dane wskazują na to, że sprawa ta trafiła się o Naczelny Sąd Administracyjny.

ROZLICZENIE SOCJALIZMU (dokończenie)

marsz głodowy zapowiedziany na 17 grudnia. Należało przeczekać przesilenie w Moskwie i możliwa "zmiana warty". Z powodu wprowadzenia stanu wojennego spotkały Polskę sankcje gospodarcze ze strony państw zachodnich, co jeszcze bardziej położyło naszą gospodarkę. Aparat PZPR poczuł się zwycięzca. Służba Bezpieczeństwa nie przebierała w środkach - wiele osób zatrzymywano z błahych powodów, bito w komisariatach, a nawet dochodziło do najgorszego - do śmierci zatrzymanych. W Warszawie w wyniku pobicia w komendzie MO zmarł 19-letni Grzegorz Przemek. Sprawy nie zostali nawet zawieszani w czynnościach służbowych. Rozzuchwialiło to SB do tego stopnia, że w 1984 r. został w barbarzyński sposób ks. Jerzy Popiełuszko. Śmierć ta odbiła się szerokim echem w świecie i podważyła wiarygodność władz PRL, dlatego też zdecydowano się na ukaranie sprawców.

W 1989 r. kierownictwo PZPR na czele z gen. Jaruzelskim zdecydowało się na podzielenie władzy z opozycją. Nastąpiło to w drodze pokojowej poprzez "okrągły stół", jeden z nielicznych przykładów dogadania się Polaków ze sobą bez rozlewu krwi. Tą decyzją gen. Jaruzelski częściowo rehabilituje się za wprowadzenie stanu wojennego.

Od tamtych wydarzeń powracamy do ustroju kapitalistycznego. Przyniosło to jednak rozczarowanie wielu ludziom. Okazało się, że kapitalizm to nie oznacza od razu dobrobyt. Często słychać opinie, że dawniej było lepiej. Ci, co to mówią, niech wezmą pod uwagę podane przeze mnie fakty. Jak również łatwo nie wierzyć tym "nawiedzonym politykom", którzy obiecują zaprowadzić sprawiedliwość metodami rewolucyjnymi. - zgodnie z naukami Lenina i Stalina.

LESZEK PIEKARSKI

do Krasnojarskiego Kraju/. W Krasnojarskim Kraju ciotka zmarła, a brat został wzięty do wojska gen. Berlinga w lutym 1943 r. a ja z matką wróciłem po Wielkiejnocy 1946 r. do Woźnejwsi, gdzie ojciec nie wiedząc, że nas wywieźli wrócił z Warszawy w tydzień po naszym odjeździe i z trudem gospodarzył.

Ojciec poszedł na emeryturę 28 lutego 1937 r. a 13 sierpnia 1937 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a 3 marca 1939 r. brązowym medalem za Długoletnią Służbę.

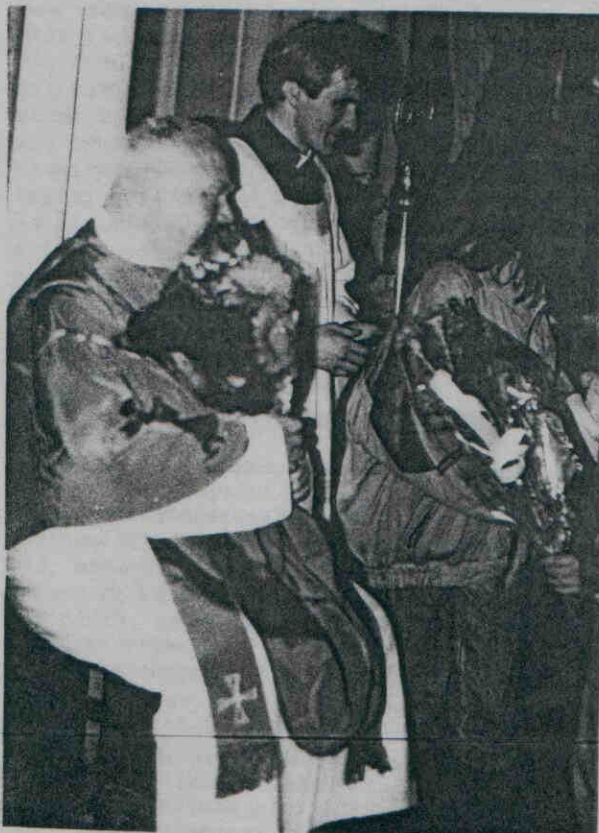
W czerwcu 1967 r. sprzedał gospodarstwo Fr. Kalinowskiemu i z moją matką zamieszkał u mnie na plebanii w Łosewie k/ Kolna. Brat mój skończył szkołę w Poznaniu i był inżynierem elektrykiem. Tereź jest na emeryturze i mieszka w Białymstoku. Na gospodarstwie w Woźnejwsi nie chcieliśmy zostać bojąc się kolchozów. Ja 5 września 1954 r. otrzymałem święcenia kapłańskie w Łomży i byłem trzynastu lat wikarym i szesnastu lat proboszczem w Łosewie i siedem lat kapłanem w wojsku i tak od trzech lat jestem rencistą wojskowym. Ojciec zmarł w Łosewie 28 maja 1974 r. i został pochowany w Rajgrodzie na nowym cmentarzu. Matka moja zmarła 1 maja 1980 r. i też jest pochowana w Rajgrodzie.

Ks. Stanisław Nowicki



W dniach 14-16 grudnia 1992 r. w parafii Rajgród odbyły się REKOLEKCJE ADWENTOWE. Głosił ks. Wiesław Domicz. - "Przed Świętami sprzątajmy nasze mieszkania, odświeżamy ubrania, szykujemy smaczne posiłki... tak wiele w to wkładamy wysiłku, ale... przecież Syn Boży przyjdzie do człowieka".

W dniu 20 grudnia 1992 r. w kościele paraf. w Rajgrodzie odbyły się uroczystości związane ze ZŁOTYM JUBILEUSZEM KAPŁAŃSKIM ks. kanonika Franciszka Pogorzelskiego - poch. z naszej parafii. Z okazji 50 rocznicy święceń kapłańskich okolicznościowy list Biskupa Łomżyńskiego dr Juliusza Paetza odczytał ks. kanonik Kazimierz Gacki. Homilię wygłosił przybyły na dzisiejszą uroczystość Biskup Pomocniczy Diecezji Ełckiej dr Edward Samsel. Podkreślono zasługi ks. kan. Pogorzelskiego jako przede wszystkim wieloletniego proboszcza i budowniczego nowego kościoła w Radziłowie.



Wszyscy przybywający na tegoroczną PASTERKĘ mogli pierwszy raz podziwiać oświetlenia specjalnymi reflektorami frontonu kościoła. Przed PASTERKĄ i w trakcie mszy liczne kolędy i inne śpiewy wykonał chór kościelny prowadzony przez p. Stanisława Kowalewskiego. Mszę św. pasterską odprawił i życzenia świąteczne dla parafian i gości przekazał ks. kanonik Kazimierz Gacki.

1 stycznia 1993 r. po każdej mszy św. sprawozdanie proboszcza rajgrodzkiego ks. kan. Kazimierza Gackiego zawierało nast. dane: w 1992 r. parafia Rajgród weszła w skład diec. ełckiej /25 marc./, 29 czerwca powołano Dekanat Rajgród, w parafii chrzest przyjął 108 dzieci, Pierwszą Komunię Sw. - 114, Sakrament

Bierzmowania - 110, ślubów było 36, zmarło 64 parafian, w ciągu roku wydano ok. 65 000 Komunii Sw. Wydatki związane z pracami budowlanymi i remontowymi prowadzonymi w parafii, związane z ubezpieczeniem pracowników, z ubezpieczeniem budynków, z zapłatą za energię elektryczną, oraz inne związane z odprawianiem Mszy wyniosły łącznie 266 240 330 zł. Do kasy parafialnej wpłynęło z ofiar zbieranych na kościół podczas kolędy i dwóch zbiórek, z tac zbieranych podczas mszy św, z opłat za msze św. binowane, opłat za budowę nowych pomników, z ofiar składanych indywidualnie - łącznie: 225 427 000 zł.

W dniu 29 grudnia 1992 r. delegacja parafii Rajgród w składzie: ks. kanonik Kazimierz Gacki, pan Stanisław Kossakowski i pan Janusz Sobolewski uczestniczyła w uroczystej promocji KARTY PRAW RODZINY, które odbyły się w Ełku. Na zaproszenie Biskupa Ełckiego przybyli przedstawiciele wszystkich parafii. Po modlitwie w katedrze wszyscy udali się do gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, gdzie w auli zebranych powitał Ks. Rektor. Referat na temat Karty Praw Rodziny wygłosił ks. K. Kurek - Krajowy Duszpasterz Rodzin. Podkreślił, że Kartę powołał Synod Biskupów Europy w 1983 r. i jest ona systematycznie wprowadzana do wiarci we wszystkich diecezjach. W swoim wystąpieniu Biskup Ełcki Wojciech Ziemia podkreślił szczególny czas w jakim następuje dzisiejsza promocja. W kraju toczy się walka o podstawowe wartości katolickich rodzin. Senator Lewoc przybliżył zebranym życie religijne w polskim Parlamencie. Do kaplicy sejmowej uczęszcza zaledwie ok. 35 parlamentarzystów. Pozytywną jest praktyka wspólnych różańców.

Następnie wszyscy zebrani z rąk ks. bpa W. Ziembę i z rąk ks. bpa E. Samsela otrzymali list okolicznościowy Biskupa Ełckiego z egzemplarzem KARTY PRAW RODZINY. Wręczając biskupi wypowiedzieli znamienne słowa: - "Przyjmij tę Kartę i strzeż praw rodziny".

Oto kilka fragmentów z KARTY PRAW RODZINY: przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym -

ARTYKUŁ 1

Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyboru drogi życiowej, a więc do zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny albo do pozostawania w stanie bezżennym.

ARTYKUŁ 2

Małżeństwo może zostać zawarte wyłącznie za dobrowolną i obopólną zgodą, odpowiednio wyrażoną.

a/ Doceniając tradycyjną w wielu kręgach kulturowych rolę rodziny w kierowaniu decyzjami dzieci, należy wystrzegać się wszelkiego przymusu, który przeszkadzałby w wyborze określonej osoby na współmałżonka.

b/ Przyszli małżonkowie posiadają prawo do wolności religijnej, tak więc żądanie odrzucenia wiary lub zmiany wyznania niezgodnie z sumieniem, stawianie jako warunek zawarcia małżeństwa, jest pogwałceniem tego prawa.

c/ W naturalnym uzupełnianiu się męzczyzny i kobiety oboje oni posiadają w małżeństwie tę samą godność i równe prawa.

Fragmenty "KARTY PRAW RODZINY" przedstawiać będziemy również w następnych numerach "RE".

O. STUDENCKI

OPOWIEŚCI RAJGRODZKIE

RAJGRODZKA ZYDOWECZKA SARUSIA

Opowiada stary Mazur,
Wiktor Malinowski z Łabętnika.

PANIE dobrodzieju, było to tak. Moją ocię Mikodem, matka Rozalija i kupa dzieciaków. Kiedy stałem się podrasłakiem, ociec wysłał mnie na zarobek do młyna, do Krygiera w Łabętniku. Krygier, choć Mazur, ale niemieckiej był wiary. Do niego po moją pszyjeżdżał z Rajgroda piekas, Żyd, stary Śmul Bekier. Kupał moją, kupał różne towary śmuglowane bez granice niemiecko. Młynas i piekas dobrze na tem zarabiali. Straśnie chciwy był stary Bekier. Nie widział światła za groszem. Pomagałem słabemu Śmuloju nosić worki z moją na wos, na sanie. Śmul był mnie rad. Zabrał mnie do Rajgroda, do piekarni. Byłem mocny, pomagałem słabemu piekaczemu.

Panie dobrodzieju, a dalej było tak. Śmul był wdowcem, w domu miał tylko córkę Sarusie. Mało o nią dbał. Dziewczynka śniada, coła, uski, syja ciemne, ocki piwne, długi nosek, zgrabna, sprytna Żydoweczka. Chodziła do bożnicy, tam uczyła się czytać, pisać. Pytała mnie o bratów, sióstr. - Braty to: Joziuk, Kaziuk, Cesiek, Symon i ja Wiktor-Torek. Siostry: jena to Jefka, druga Mańka, tšecia Johaśka, cfarta Kaśka. - Ja Sara-Sarusia, sierota pszes matki. Gospodynia u Śmula była stara, ślepa na jedno oko Andziula.

Panie dobrodzieju, później było tak. Chodziłem do miasteczka po różne sprawunki. Czasami budnego dnia nad wieczor zachodziłem do kościoła, pomodlić się żdziebko. Stary kościół stał kole Zamkowej Góry. W kościele był śliczny obraz naszej Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Dobrotliwa tšas, miłosierne oczy pszycongały moje serce do Niej. Jenego razu wyset ją do miasta po sprawunki razem z Sarusio. Po drodze chciałem zajść do kościoła. - Zaczekaj, Sarusia, ja zaraz wrócę. - Ja z tobą pojde. Uklenkłem, smowiułem zdrowaśke. - Torek, a kto to je na obrazie? - pyta Sarusia. - To je Maryja, matka Mesyjasza Jezusa, Zbawiciela. Na rence ma synka, Jezuska. - Ach, jaka ona śliczna, jakie dobre oczy ma. - Sarusia, nie mof doma, gdzie byłaś. Twój ociec wygonił mnie, nie obacysz tedy ani mnie, ani Maryi. - Nikt nie będzie mnie pytać, nikomu nie muszę opowiadać. Taka to była sprytna Sarusia.

Panie dobrodzieju, tak to było. Sarusia sama potem namawiała mnie do kościoła. Ukratką zachodziłem. Ja klenkałem, a ona stała ze złożonymi rękami i patrzyła na Maryję. - Torek, co ty mówisz do Maryi? - Witam Maryję, Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą... - Naucz mnie. - Sarusia, obac, Maryja ma ciemno buzię, ciemne coła, ciemne syje, jak ty. Podobna jesteś do Niej. Ona Żydowka, ty Żydoweczka, Jej rodacka. Ucieszyła się Sarusia. - Tak tutaj dobrze, tak ładnie, tyle obrazów, tyle kfiatów. W bożnicy puste ściany, tylko śfecnik stoi sam ze siedmioma śfeczami.

(C.D.N.)

O. STUDENCI OPowieści RAJGRODZKIE

RAJGRODZKI BISKUP

(Dokończenie z poprzedniego numeru)



KATEDZE w Łomży wielga była uroczystość. Wyśwencanie na biskupa. Zjechałasia rodzina, kolegi szkolne z Rajgroda, ze Stucyna, z Łomży, z Sejnów. Rajgrockie dzwony roznosili radosno nowine, wzywali Rajgrodziakow na prymicyje biskupie do kościoła. W Rajgrodzie to tyle ludzi zjechałosie, ze pełniński był kościół.

Rozpoczęłasia Msa święta. Na ambone wsed nowowyśwencony biskup z mitro na głowie, z pastorałem w renku. Mowił po polsku, ale ja pise po nasemu, po mazursku, on lubił naso mowe.

Kochane braty i siostry, dzieci Boze, witam was serdecnie jeko was brat Rajgrodziak. Radujesie moja dusa, moje serce, ze moze dzisiaj ofiarować Mse święte za was, ktozy mnie pomagaly, spszyjaly. Ostalisie mnie dzisiaj tylkoj tszy matki: jena matka rodzona, ktora mnie zycie dała, druga matka chszesna, co mnie bez chszest dała zycie Boze, tszecia matka, to Matka Boska Rajgrocka, co mnie dała zycie kapłańskie, łaske staćsie sługo Bozem, biskupem.

Z radości płakali ludzie, ze docalalisie rajgrockiego biskupa. Ścisnął głowy matki rodzonej i chszesnej, oni całowali jego dłonie biskupie. Ojce i dziadek juzej nie zyli.



Biskup Cesław z Rajgroda, rajgrocki biskup, chwałła Rajgroda.

Po śmierci jenego biskupa, pomagał drugiemu biskupoju.

Zachozął, umer w Warszawie, miał 58 latow, pochowany w Łomży. Rajgrocki biskup, biskup Cesław z Rajgroda, moj mondry profesor, moj dobry wychowawca, moj kochany dobrodziej.

Dobry Jezu, a nas Panie, daj mu wiecne spocywanie.



ECIĄ Z PRZESZŁOŚCI

WŁADYSŁAW MATEUSZ NOWICKI - WETERAN 1863 R.

Mój dziadek/ojciec mego ojca Jakuba Nowickiego /Władysław Mateusz Nowicki był synem organisty Ignacego Nowickiego w Białaszewie /dziadek mój urodził się w Nowogrodzie. /Wiem z opowiadań ciotki Aleksandry, że Stanisław był klerykiem w seminarium w Małym Procku, ale rzucił seminarium, bo wraz z kilkoma kolegami wyszli przez okno i poszli w nocy na zabawę. To się wydało i rektor kazał im podczas obiadu klęczeć w refektarzu /jadalni kleryckiej/. Oni nie chcieli tego zrobić i zrzucili szaty duchowne. Ja myślę, że dziadek tak się tylko tłumaczył, a rzeczywistość to go na pewno za to z seminarium wyrzucili. Później został organistą. Stąd pochodził Stanisław. Tego ciotka nie mówiła, a to, że dziadek urodził się w Nowogrodzie, to było zapisane w jego notesie, który przed wojną widziałem /1939/, a później czytałem w Rajgrodzie metrykę ślubu dziadka, bo po wyjściu z augustowskiego więzienia wrócił do Białaszewa, a tam był proboszczem Pieniążek /brat Feliksa Pieniążka - podleśnego (lesniczego) w Woźnejwsi/. Była u niego na plebanii Ludwika - ciotka Feliksa i z nią wziął ślub w Rajgrodzie mój dziadek Władysław.

Stanisław miał dwóch synów: starszego Władysława i młodszego Juliana. Obaj uczyli się w Gimnazjum Rolnym w Łomży. Dziadek był w ostatniej /pewnie maturalnej /klasie i miał 19 czy 20 lat, ale rzucił szkołę i poszedł do powstania /ciotka wspominała, że jego matka mówiła jej: Nie chciało się uczyć, to poszedł do powstania, a Julek tak się dobrze uczył, to pilnował szkoły, a później został księdzem, ale dostał krwotoku /pewnie gruźlica / i umarł. Powstańcy ćwiczyli się w lasach koło Białaszewa. Początkowo dziadkowi dano kosa, a później - dubeltówkę. Oddział każdy nazywał się partią powstańców. Dowódcą partii dziadka był por. Micewicz. Powstanie trwało krótko, więc bitew, czyli tzw. potyczek nie było wiele. Micewicz poprowadził swą partię lasami w kierunku Szczuczyna. Przeszli oni pieszko przez wieś Grądy, zaszli do Dobrzyjałowa, gdzie w nocy proboszcz odebrał od nich przysięgę /w tym opisie było jego nazwisko, ale nie pamiętam /i dalej poszli w kierunku Kolna, aż do Wincenty, bo Wincenta była wsią nad granicą niemiecką, bo pewnie ją Niemcy przejęli, aby pomóc Moskalom w walce z powstańcami. Tam mieli otrzymać dostawę broni ze strony niemieckiej i zdołać być kordonem granicznym. Na tę potyczkę przyjechał jako główny dowódca w tej akcji kpt. Brand. Powstańcy zdobyli kordon. Pogranicznicy rosyjscy ostrzeliwali się, ale w końcu uciekli na drugą stronę rzeczki /chyba Pisy /za granicę. Ale tam ich Niemcy nie internowali. Transport broni nie nadszedł. Dziadek dyktował memu ojcu: "Pokonaliśmy Moskali, nabraliśmy broni i koni, a sam kordon spaliliśmy, ale z Łomży przybył od strony Kolna całopem duży oddział kozaków i wtedy pogranicznicy wrócili na swoje miejsce i zza rzeki Pisy a później ze skraju wioski Wincenty otworzyli do nas ogień wspólnie z kozakami, którzy im przybyli z pomocą.

W tej sytuacji ostrzeliwując się musieliśmy wycofać się w kierunku wsi Kozioł, bo wzięto nas w dwa ognie i groziło nam otoczenie. Gdy weszliśmy do wsi Kozioł,



to mieszkańcy wynosili nam na pobocze drogi garnki z gotowanym jedzeniem: kapustą, grochem, barszczem buraczanym i z kartoflami. Kładli chleb. Jedliśmy i szliśmy dalej w kierunku Górszczyzny w lasy. W Koziole trzeba było pojedynczo przebiegać przez most na rzece ostrzeliwany od strony Wincenty wzdłuż rzeki przez Moskali. Podczas tego przebiegania mostu zostałem ranny w łopatkę /postrzelenie - złamanie łopatki / Upadłem, ale później podniosłem się i przebiegłem przez most. Gdy dobiegliśmy do lasu, to obejrzeliśmy się. Zobaczyłem, że Kozioł płonie. Moskale zawalił wieś z zemsty za okazanie pomocy żywnościowej powstańcom. Miałem szczęście, że Moskal nie celował trochę niżej, bo kula była mnie przeszła i zostałem na moście. Ranę mi opatrzone i ustawiono na leczenie u gospodarza /nie pamiętam, czy dziadek podawał nazwę wsi, ale zdaje się, że nie / u którego leżałem w alkierzu /.../ Przystąpiłem do rodziców, a później odwiedziono mnie do mego wuja do Niedźwiadnej - ks. Macieja Jankowskiego /pochodził ze wsi Grabowo par. Sniadowo, gdzie teraz jest tylko ze cztery domy, Dowiedziałem się o tym w latach 70-tych, rozmawiając z proboszczem w Sniadowie, z historykiem ks. prof. Jemielity w Łomży /.../ Sprawdziłem w złotach probostwa Niedźwiadna. Akta są prowadzone tylko do V 1864r. a później księdzka tam nie było, bo go aresztowano i wywieziono do więzienia w Augustowie i siedział razem ze swym siostrzeńcem czyli moim dziadkiem przez dwa lata. Ks. M. Jankowski był synem Nikodema Jankowskiego i podkreślał podobno często, że był szlachcicem /.../ Ks. Maciej Jankowski był administratorem /wtedy to się nazywało "komendantem" / par. Niedźwiadna w pobliżu Szczuczyna. Czy był to brat rodzony mojej prababki Agnieszki czy brat cioteczny, tego nie wiem. Po wyjściu z więzienia Jankowski został przeniesiony na emeryturę, a Agnieszkę wziął sobie za gospodynię do klasztoru w Ostrołęce gdzie dożył do śmierci, ale akta zostały spalone, to nie wiem, w którym roku umarł. /C.D.N./

KS. STANISŁAW NOWICKI

KRONIKA

T M R

5 grudnia 1992 r. do Towarzystwa zgłosił się szlmn ełckiego seminarium Andrzeja Borkowski - pochodzący z Reszki. Pracę magisterską zamierza pisać na przykładzie wielkanocnych i wiekopostnych obrzędów i zwyczajów w parafii Rajgród. Towarzystwo udostępniło liczne dokumenty i odpisy starych parafialnych akt.

15 grudnia 1992 r. decyzją Zarządu TMR dokonano przeceny kalendarzy wydanych przez Towarzystwo, które zawierają fotografie rajgrodzkich dziewcząt na tle Jez. Rajgrodzkiego. Kosztowność cena jednego egz. wynosi 10 tys. zł. Łącznie 600 egz. wysłano do innych Towarzystw, do wszystkich sympatyków i przyjaciół TMR, do ekologicznych urzędów miast i gmin z propozycją zakupu i pomocy w rozsprzedaniu.

20 grudnia 1992 r. do naszego Towarzystwa zgłosił się pasjonat, który nie chciał ujawnić własnych personaliów. Tematem jego zainteresowania jest osoba "Wawra", który w okresie Powstania Styczniowego ze swoimi oddziałami przechoił w okolicach Rajgrodu. "Tajemniczy pasjonat" dokładnie odwzorowuje te przemarsze, wykonuje dokładne mapy, posiada liczne pamiątki.

Przez szereg ostatnich dni grudnia trwały intensywne prace w porządkowaniu dokumentacji i realizacji działań Towarzystwa w zakresie profilaktyki antyalkoholowej prowadzonej od maja b.r. na terenie gminy Rajgród. We wszystkich szkołach wykonano szereg pogadarek, w Rajgrodzie czynny był telefon zaufania dla anonimowych alkoholiczki, rozprowadzono szereg tablic informujących o szkodliwym spożywaniu alkoholu.

W realizacji programu antyalkoholowego Towarzystwo uzyskało wydatną pomoc od wszystkich szkół znajdujących się na terenie naszej gminy. Nauczyciele przeprowadzili wiele pogadarek i prelekcji o tematyce antyalkoholowej.

25 grudnia 1992 r. redaktor Jan Tarnacki odwiedził wizytę żonczyńskim "KONTAKTOM". W trakcie rozmowy wymieniono szereg cennych uwag i sugestii.

1 stycznia 1993 r. przedstawiciele naszego Towarzystwa złożyli wizytę w białostockiej drukarni p. A. Hećel. Odrecono termin spłaty rocznej raty za druk kalendarzy.

1 stycznia 1993 r. nastąpiło spotkanie z panem Bobowik z prezesem Januszem Sobolewskim. Pan Bobowik zadeklarował współpracę z Towarzystwem, jest autorem kilku opracowań naukowych /szkolnictwo/ terenów Augustowskiego. Jego zainteresowania obejmują również teren Rajgrodzką.

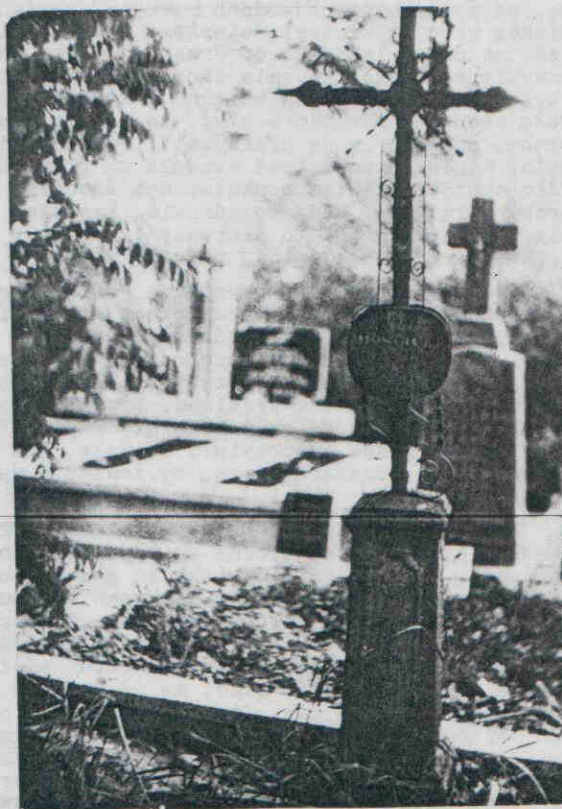
Pan Stanisław Kossakowski przysłał nasze Towarzystwu cenne materiały poświęcone księgom - żołnierzom AK Okręgu Białostockiego. W naszej interesującej pracy odnajdujemy znane nazwiska: ks. Radwańskiego, ks. Rutkowi, ks. Ciecuchowskiego, ks. Olendra ... W naszej rozwinie tę tematykę w odrębnym artykule.

Na specjalną prośbę ks. bpa Edwarda Samsela pan Stanisław Kowalewski w dniu 9 stycznia 1993 roku wysłał kopię i dostarczył ją do Edku,

- "PANORAMY ZIEMI RAJGRODZKIEJ" - filmu nakręconego latem z pokładu śmigłowca. W ostatniej chwili przesyłka dotarła do rąk biskupów ełckich, którzy powieźli ją do Watykanu aby wraz z innymi дарami ofiarować Janowi Pawłowi II.

W dniu 20 stycznia 1993 r. odbyło się posiedzenie Zarządu TMR. Przyjęto sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1992 r. Plan pracy na rok 1993 zakłada m. in: godne upamiętnienie przypadających rocznic /130 roczn. Powstania Styczniowego, 100 roczn urodz. ks. bpa P. C. Rydzewskiego, 50 roczn. pacyfikacji wsi Grzędy/ dalszy rozwój działalności wydawniczej /wydanie nowych widokówek Rajgrodu i okolic, wydanie książki płk Jana Orzechowskiego, wydanie informatora turystycznego/, zorganizowanie i usprawnienie działalności szerszego zespołu redakcyjnego "Rajgrodzkich Ech" - Redaktorem Naczelnym "RAJGRODZKICH ECH" został wybrany p. Jan Tarnacki, kolegium redakcyjne powiększyło się o dwie osoby: p. Marię Fliszewską i p. Zygmunta Tarnackiego.

w dniu 22 stycznia 1993 r. upamiętniając 130 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego przedstawiciele TMR i młodzież ze SP w Rajgrodzie złożyli symboliczne wieńce z szarfami o barwach narodowych pod krzyżami upamiętniającymi to wydarzenie. Do krzyży tych należą: krzyż w Rajgrodzie upamiętniający śmierć powstańca Narzymskiego, krzyż-pomnik w Tamie upamiętniający potyczki na Łąkach i przemarsz oddziałów "WAWRA" przez lasy grzędowskie. Upamiętniono też mogiły weteranów powstania 1863 r. znajdujące się na rajgrodzkim cmentarzu.



Na rzecz TMR wpłynęło:

- p. Zofia Berner ze Szczecina 50 000 zł,
- p. N. N. z Warszawy 50 000 zł,
- p. Eugeniusz Wiszowaty z W-wy 500 000 zł,
- mieszkaniec Rajgrodu z ul. W-skiej 1 000 000 zł,
- p. Maria Ciepielewska i pp. Aleksander, Lech i Krzysztof Rydzewscy 500 000 zł.



Chłopcy robili wypad w różne strony w poszukiwaniu miejsca pod pasiekę. Władysław poszedł na wschód od Rajgródu, za rzekę Jegrznę. Po pewnym czasie wrócił uradowany. Opowiadał Urszuli, że znalazł piękne wzgórze, podobne do wzgórza klasztorne w Wilnie. U stóp wzgórza jest też rzeczek i jest też źródło, z którego woda sączy się do rzeczki. Roztacza się też cudowny widok ze wzgórza. Pełno jest tam ptaków, zwłaszcza bargłów.

Po naradzie rodzinnej postanowiono przenieść się na to wzgórze. Było to miejsce bezludne. Rozlewiska wód, grzaskie bagna, gęste zarośla utrudniały ludziom wstęp. Na dzisiejszym wzgórzu kościelnym stała pierwsza chata i pierwsza pasieka. Chłopcy ruszyli w puszczę na poszukiwanie pszczoł. Napotykanne drzewa z pszczołami znaczyli swoim klejmem. Szykowali kłody i pnie samobitnie.

Urszula zbierała zioła i sporządzała leki. Zimą, po zamrożonych wodach rzeczek, bagien, a wiosną różnymi krętymi ścieżkami przychodzili ludzie po pomoc lekarską do Urszuli. Miała ona niezwykle dar rozpoznawania chorób. Twarz chorego była dla niej otwartą księgą, z której odczytywała chorobę. Mówiono o niej, że dobrze zna chorobę, zna-chorok ją przeżywali. Podobnie jak ciocia, niedbalstwo i brud uważała za główne źródło chorób. Zwykłym a skutecznym środkiem na choroby była woda. Woda to zdrowie. Kapiele, obmycia, okłady wodne - to pierwszy podstawowy lek, potem zaś zioła, miód, maści z wosku.

Woda źródłana u stóp wzgórza kościelnego była uważana za wodę leczniczą przez wiele wieków. Dopiero w 1925 roku studzienkę źródłaną zasypano. Wieść o znachorze rozchodziła się coraz szerzej. Z dalekich stron przybywali ludzie po pomoc, po leki, po wodę źródłaną. Przyglądali się pracy bartników. A ci jak bargły wspinali się po pniach drzew, naprawiali dziuple, jak bargły łazili po konarach drzew, by zawiesić samobitnie.

Zaczęto ich nazywać Bargłami. Ich nazwisko litewskie było długie, trudne do zapamiętania i wymówienia, niewygodne. Nazwisko to podobne było słowa "bargieł". Mogło to być nazwisko Barczunajtis lub Barczajtis spotykane w aktach kościelnych parafii bargłowskiej jeszcze w XIX wieku. Mówili ludzie, że u Bargłów można dostać zioła, że można u Bargłów kupić miód, że do Bargłów droga prowadzi przez las, itp. Z przewiska powstało nazwisko i nazwa osady Bargłów. Pojawiała się też nazwa Bargłowo. Księża, organści, urzędnicy sporządzający dokumenty, obcy przybywcy pierwotną nazwę Bargłów zamieniali na Bargłowo, podobnie jak Sosnowo, Lipowo. Nawet Augustów potrafiliby przeinaczyć na Augustowo.

Nasi Bartnicy z każdym rokiem coraz dalej puszczali się w głąb puszczy. Wzgórza ze specjalnymi skupiskami drzew nazywali: Góra Brzozowa, Sosnowa, Lipowa, Orzechowa. Nazwy tych miejsc służyły im jako znaki rozpoznawcze w puszczy. To była ich naturalna mapa.

(C.D.N.)

ANDRZEJ ADOLF CYBULSKI OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA



- 44 -

Organizowano Stowarzyszenia, Koła Młodzieży Katolickiej, chór kościelny, harcerzy i "strzelca". W poszczególnych kołach organizowane były przedstawienia amatorskie, zabawy, itp. Oczywiście, ja też należałem do koła, hufca i chóru. Młodzież nie zorganizowana zbierała się po kilku w domach, gdzie było kilka pomieszczeń, zbierały się prądky i były śpiewy. Młodym opowiadali starsi. Domy takich zbiorów wieczorowych i niedzielnych były prawie na każdej ulicy (szczegółowo piszę o nich w swoich pamiętnikach).

Organizowano też wyjazdy na kursy, np. rolnicze do Szczuczyna, kulturalne - do Łomży. Kilku z nas, synów rolników, wyjeżdżało do Szkoły Rolniczej. W roku 1925 wyjechałem do Szkoły Rolniczej w Pszczelinie. Koledzy - do innych miejscowości.

Jak już pisałem, po wojnach 1914-1918 i 1920 Rajgród jako miasto niewiele się zmienił. Nie powrócił już do swego rozkwitu z roku 1910, o którym wspomina historia, że miasto liczyło 4.260 mieszkańców.

Nawet nie można powiedzieć, w których dokładnie latach nastąpił tak duży upadek miasta (II wojny światowej na razie nie biorę pod uwagę, gdyż to zupełnie co innego). Moim zdaniem na upadek miasta Rajgródu złożyło się wiele przyczyn:

- pierwsza - to pozbawienie Rajgródu praw miejskich przez władzę carską w r. 1867-69,
- druga - to doprowadzenie kolei żelaznej do Grajewa i Augustowa,
- trzecia - utworzenie parafii Rydzewo wydzielonej z par. Rajgród,
- czwarta - zaginięcie kilku rodzin żydowskich, które wyjechały do Rosji w latach 1914-1918,
- piąta - wyjazd rodzin żydowskich do Palestyny po 1918 roku.

Ale nawet biorąc pod uwagę w/w przyczyny, wydaje mi się, że ludnościowy upadek miasta Rajgródu zaczął się wcześniej niż po roku 1910, bo następne lata już częściowo pamiętam, a i od starszych ludzi nie słyszałem o jakiejś większej emigracji. Możliwe, że do liczby mieszkańców Rajgródu z 1910 r. zaliczone były wsie przyrajgrodzkie: Budy, Wojdy, itp.

Z M I A N Y

Po zachwytach pierwszych lat odzyskania niepodległości Polski, Rajgradzianie zaczęli myśleć o rozwoju miasta - oświacie i kulturze, przeniesiona została remiza strażacka (drewniana) z Końskiego Rynku na Rynek Targowy, a następnie na skwer, gdzie dziś jest Dom Książki. W remizie tej urządzono scenę, gdzie odbywały się w okresie letnim amatorskie przedstawienia. Następnie ze środka Rynku wybrano bruk - kamienie - i zasadzono drzewka, jak obecnie. Kamienie z Rynku użyto do wybrukowania ulicy Zabiej.

W latach 1922-24 przeprowadzono komasację gruntów, od tego czasu zmienił się częściowo wygląd ulic miasta zamieszkałych przez rolników, których część prawie ze wszystkich ulic przeniosła swoje zabudowania na kolonie i przeniosła się tam na stałe zamieszkanie.

Urządzano kursy dokształcające wieczorowe, kucharskie, itp. Młodzież męską wysyłano do szkół rolniczych.

(C.D.N.)

FOTART

RAJGRÓD
UL. PL. 1000 LECIA 11

STUDIO FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG

SPECJALIZUJEMY SIĘ W PORTRECIE W TECHNICIE CZARNO-
BIAŁEJ; WYKONUJEMY WSZELKIE USŁUGI FOTOGRAFICZNE

- ZDJĘCIA BARWNE AMATORSKIE
- WYWOLYWANIE FILMÓW BARWNYCH
- WYWOLYWANIE SLAJDÓW

PRZYJMujemy ZLECENIA NA ZDJĘCIA REPORTAŻOWE

- CHRZTY, ŚLUBY, KOMUNIE
- ZDJĘCIA U KLIĘNTA
- ZDJĘCIA ZE SPECJALNYCH OKAZJI

PRZYJMujemy ZLECENIA NA ZDJĘCIA KATALOGOWE
I REKLAMOWE

U NAS KUPISZ FILMY BARWNE RENOMOWANYCH
FIRM ŚWIATOWYCH

FUJI KODAK KONICA AGFA

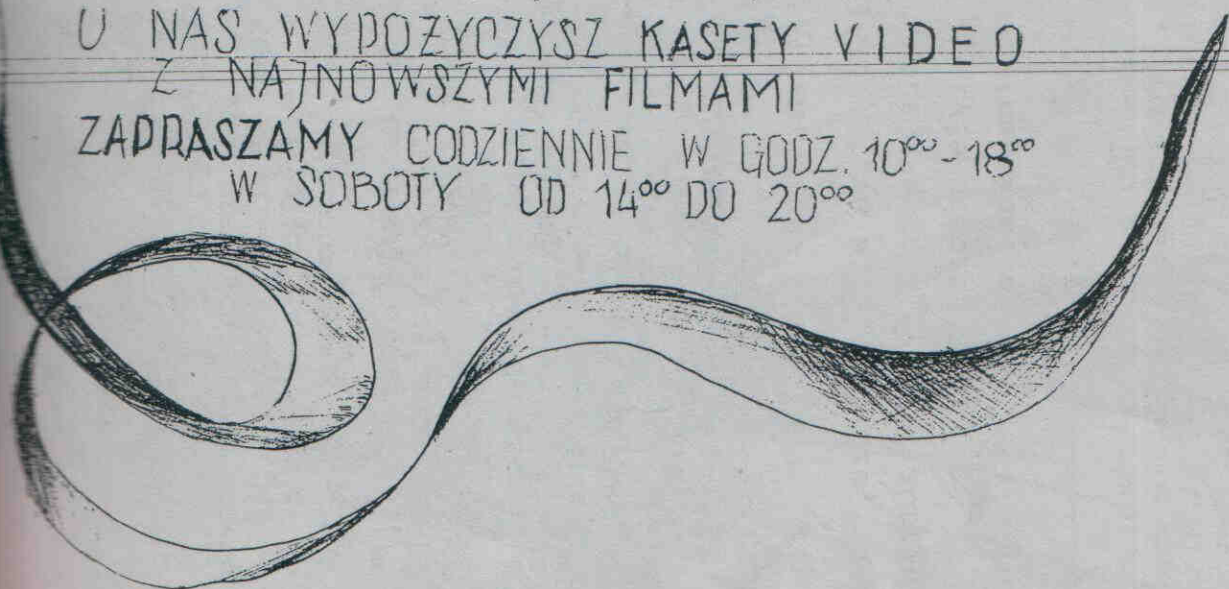
ORAZ KONFEKCYONOWANE W FOTONIE

EQUICOLOR I NIPPON

PRODUKCJI JADONSKIEJ

U NAS WYDOZYCZYSZ KASETY VIDEO
Z NAJNOWSZYMI FILMAMI

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
W SOBOTY OD 14⁰⁰ DO 20⁰⁰



LEKTURY PRZEROBIONE

Z KRASICKIEGO



**

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
 Czują Cię tylko umysły poczciwe
 - W swoim mniemaniu, w poczuciu charyzmy,
 W biegu po szczeblach kariery skwapliwe,
 Co by się w walce o władzę zagryzły,
 Wdziawszy maskę obłudy na gęby chutliwie.

Nie żal Cię pracą, nie żal życiem wspierać
 Lecz żal by było ze wstydu umierać.



Rys. Jacek Gaukouski

**

- Czegół płaczesz - młodemu mówił kundel stary -
 Wszak pękł łańcuch i wolność masz teraz bez miary!
 - Nie tak łańcuch mi ciążył, jak życie sobacze,
 Tak dzisiaj, jak i kiedyś - i dlatego płacząc.



Z TUMIMA

Stoi na stacji lokomotywa.
 Stoi, bo właśnie strajk się odbywa.
 Cnce ktoś mieć pociąg do Europy?
 To proszę bardzo - ale na popych...



JAN TARNACKI

DEKLINACJA INKLINACJI

- M. Kto? Co?
Bezrobotny z emerytką.
- D. Kogo? Czego chcą?
Też się dopchać przed korytko.
- C. Komu? Czemu?
Przysłądają się ciekawie
salcesonom na wystawie.
- B. Kogo? Co?
Przełykają cichcem ślinkę,
Kiedy zwietrzą gdzieś słoninkę.
- N. Z kim? Z czym?
- i do kogo pójdą z żalem?
Przyszło Nowe! Jak wspaniale!
- M. O kim? O czym?
- marzą w nocy w ciasnym łóżku?
Co tam Kuroń ma w garnuszkui?
- W. O, (.....)!
- wołają bardzo brzydko
bezrobotny z emerytką.

PRÓŻNY TRUD

Napilubym temu w telewizorze,
 bo słuchoać hadko i patrzeć zbrzydło,
 ale to tyle pomoże,
 co umarłem kadzidło.



"RAJGRÓDZKIE ECHA" - PISMO TOWARZYSIWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU . Redaguje Collegium:
 Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki. Stale współ-
 pracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław
 Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Plekarski. Adres red.: 19-206 Rajgród, ul. 1 Maja 9.